

# fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 12.03.2017(Nr 1138)

## „Jakub pozwolił wyruszyć”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie:

„ A Bóg Wszechmogący niech was obdarzy miłosierdziem u tego męża, aby wypuścił wolno tamtego brata waszego i Beniamina, a ja, jeśli mam być osierocony, to niech już będę osierocony. Wzięli więc mężowie ci ten dar, wzięli ze sobą podwójną kwotę pieniędzy oraz Beniamina i udali się w drogę. Pojechali do Egiptu i stanęli przed Józefem. A gdy Józef ujrzał z nimi Beniamina, rzekł do zarządcy domu swego: Wprowadź tych mężów do domu, zabij i przygotuj sztukę bydła, bo ludzie ci będą w południe jedli ze mną. I uczynił ów mąż jak mu rozkazał Józef, i wprowadził tych ludzi do domu Józefa. Gdy wprowadzono ich do domu Józefa, mężowie ci bali się i mówili: Wprowadzono nas tutaj z powodu pieniędzy, które poprzednio włożono do worów naszych, aby rzucić się na nas, napaść nas i wziąć nas wraz z naszymi osłami w niewolę. Przystąpili do męża, który był zarządcą domu Józefa, i przemówili do niego w bramie domu, i rzekli: Pozwól, panie mój! Już raz przyjechaliśmy, aby nakupić żywności. A gdy przyjechaliśmy do gospody i rozwiązaaliśmy wory nasze, oto pieniądze każdego były na wierzchu jego woru w pełnej ich wadze, dlatego przywieźliśmy je z sobą. Przywieźliśmy też z sobą inne pieniądze, aby zakupić żywności; nie wiemy, kto tamte nasze pieniądze włożył do worów naszych. A on rzekł: Pokój wam! Nie bójcie się! Bóg wasz i Bóg ojca waszego włożył wam skarby do worów waszych. Tamte pieniądze wasze doszły do mnie. I przyprowadził do nich Symeona. Wprowadziwszy ich do domu Józefa, dał im ów mąż wody, aby umyli nogi, dał też obrok ich osłom. Potem przygotowali dary, zanim Józef przyszedł w południe; słyszeli bowiem, iż mieli tam jeść posiłek. A gdy Józef przyszedł do domu, złożyli mu dar, który mieli z sobą, i pokłonili mu się do ziemi, on zaś pytał ich, jak im się powodzi, i rzekł: Czy zdrow jest stary ojciec wasz, o którym mi opowiadaliście? Czy jeszcze żyje? A oni odpowiedzieli: Zdrow jest sługa twój, ojciec nasz, jeszcze żyje. I ponownie oddali mu głęboki pokłon. A gdy podniósł oczy, spostrzegł Beniamina, syna matki swojej, i rzekł: Czy to wasz najmłodszy brat, o którym opowiadaliście mi? Potem rzekł: Bóg niech ci będzie miłościw, synu mój! Zaraz potem Józef wyszedł śpiesznie, gdyż wzruszył się do głębi widokiem brata swego i lzy cisnęły mu się do oczu. Wyszedł więc do komnaty i tam płakał. Potem umył twarz swoją i wyszedł, a gdy opanował się, rzekł: Podajcie posiłek! I podali jemu osobno i im osobno oraz Egipcjanom, którzy z nim jadali, osobno, bo Egipcjanie nie mogą jeść chleba razem z Hebrajczykami, gdyż byłoby to dla Egipcjan obrzydliwością. Usiedli naprzeciw niego, od najstarszego do najmłodszego według wieku i ze zdziwieniem patrzyli jeden na drugiego. Potem kazał podawać im ze swego stołu potrawy, przy czym część Beniamina była pięć razy większa niż części wszystkich innych. I pili z nim i podpili sobie.

(1 Mojżeszowa 43;14-34)

## Str 2/ 1138- „Jakub pozwolił wyruszyć”

Bóg był przy tym aby pracować nad sercem Jakuba. Był on uparty i zgorzkniały. Nie chciał pozwolić ,aby jego ukochany syn Benjamin poszedł do Egiptu ze swoimi braćmi. Wolał zaryzykować opinią lub reputacją swoich synów i pozwolił na wyczekiwanie Symeona w egipskim więzieniu . Jednak Bóg pozwolił żeby w kraju zapanował srogi głód (werset 1) , bo musiał skonfrontować Jakuba z argumentami jego syna Judy. Jakub musiał więc dokonać wyboru. I wybrał właściwą drogę, ponieważ jako pierwszy wypuścił ich.

### **Wypuszczenie**

Stara, bolesna rana, którą Jakub miał od czasu zniknięcia swojego ulubionego syna Józefa, znowu się otworzyła. Po tylu latach nadal trzymał się kurczowo swojego syna. Przypomnijmy sobie, co się wtedy stało, kiedy Józef został uznany za zmarłego:

*„Próbowali go pocieszać wszyscy synowie jego i wszystkie córki jego, ale nie dał się pocieszyć i mówił: w żałobie zejdę do syna mego do grobu, i oplakiwał go ojciec”:*

*( 1 Mojżeszowa 37,35).*

Jakub nie dał się pocieszyć ,obojętnie co mówiła rodzina, jakie pocieszenie mieli dla niego. Również ze względu na to, co Bóg mu powiedział– było jasne: nie będę pocieszony. Tak więc Pan musiał pracować nie tylko w życiu braci, ale także w sercu ich sędziwego ojca. On przebił się przez zatwardziałe i zasklepione dusze Izraela ,i na końcu nie zostawił mu żadnego wyboru. Aby odzyskać syna marnotrawnego ,żeby otrzymać pożywienie, trzeba było odbyć podróż do Józefa. Jakub musiał wszystkich swoich synów powierzyć łagodnemu rozkazowi Ojca Niebieskiego,to tak ,jakby Bóg mówił: *„Jakubie, ty trzymasz się Józefa. Puść i zaufaj mi! Pozostaw go i otwórz swoje serce dla mnie! Trzymajcie się mocno moich obietnic!”*

Uparty patriarcha musiał uwolnić się od Józefa, gdy wypuścił Beniamina, musiał zaufać Bogu, a nie własnemu ciału. I Jakub/Izrael zaczął, otwierać swoje serce. Utrata dziecka, małżonka, przyjaciela, pozycji społecznej, pracy, zdrowia ,może zostać użyte jako"broń" przeciwko Bogu, i często mówimy za Jakubem: *„Nie pozwolę sobie na pocieszenie! Sprzeciwiam się Twojemu planowi względem mnie!”* Nie chcemy być pocieszani przez Boga: On jednak mówi: *„ Jak matka pociesza syna, tak ja będę was pocieszał”(Izajasz 66,13). "Choćbym nawet szedł ciemną doliną, zła się nie ulękę, boś ty ze mną" (Psalm 23,4) " Błogosławiony niech będzie Bóg i ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza "( 2 Koryntian 1,3– 4 ).*

Jakub musiał odpuścić, aby plan dotyczący jego rodziny mógł być realizowany co do stworzenia narodu.

### **Naprawić krzywdy**

*"Wtedy rzekł do nich Izrael, ojciec ich: Jeżeli tak musi być, to uczynicie tak : nabierzcie do swych worów najlepszych płodów ziemi i zanieście w darze temu mężowi balsamu, i trochę miodu, korzeni i mirry, orzechów ,i migdałów. A zabierzcie ze sobą pieniądze zwrócone wam na wierzchu worów, weźcie brata swego, udajcie się w drogę i wróćcie do owego męża!( 1 Mojżeszowa 43,11- 13).* Jakub ustąpił. Zaakceptował rękę Boga i jego dzieło. Był gotów, wysłać swoich synów do Egiptu wraz ze swoim ukochanym synem Beniaminem i pieniędzmi, które były w workach i więcej pieniędzy, aby w Egipcie przygotować się na wszystkie ewentualności, które mogą się tam pojawić. Nie było już planu oszukiwania, ale przyjęli uczciwą postawę. Musiała pojawić się rekompensata za wcześniejszą krzywdę. Zrobili to, co zrobić należało. Jakże często my postępujemy tak , jakby nic się nie stało.

Ale Bóg nie chce, abyśmy tak dalej postępowali i nie doprowadzali tych rzeczy do porządku. Wobec tego musimy powrócić do problemu i przywrócić właściwy stan a gdzie jest grzech, tam musi być przebaczenie. I co zostało skradzione, musi być znów oddane z powrotem.

### **Modlić się**

A wtedy Jakub zrobił najważniejszą rzecz: pomodlił się: *"Bóg Wszechmogący, który ma moc uczynić to wszystko zgodnie ze swoją wolą, obdarzy miłosierdziem u tego męża, aby wypuścił wolnego tamtego brata waszego i Beniamina, a ja, jeśli mam być osierocony, to niech już będę osierocony!"* (werset 14.) Ta żarliwa modlitwa powinna znajdować się na początku tej historii. Ale często dokładnie tak jak Jakub, musimy być zmuszeni do uznania pilności modlitwy, rozważania rozsądnych argumentów, brania ich pod rozwagę, i opracowywania programu właściwego działania. Jakub oszczędziłby sobie wielu kłopotów gdyby od razu zapytał o wolę Pana. Tak jest zawsze. Jakub jednak ostatecznie powierzył tę sprawę Wszechmogącemu. W modlitwie słyszymy, co naprawdę tyka w człowieku. Modlitwę zakończył bowiem słowami: *"Ale ja, jeśli miałbym być pozbawiony dzieci, niech będę ich pozbawiony!"*

Rozpaczliwe wołanie. Nie poddawał się swojemu losowi, nie, on powiedział tak jak Estera: *„Jeśli mam zginąć to zginę!”* (Estery 4, 16). Odpoczynek znalazł w poddaniu się Bogu.

### **Raduj się**

Bracia przybyli do Egiptu z wielkim strachem. Bali się, że są podejrzani o kradzież pieniędzy ale oni zrozumieli, że to był prezent. Józef rzekł do nich: *„Pokój wam, nie bójcie się Bóg wasz, i Bóg ojca waszego, włożył wam skarb do worów waszych, tamte pieniądze doszły do mnie, i poprowadził ich do nich Symeona”* (werset 23). Wtedy spełnił się proroczy sen nastoletniego Józefa – bracia oddali mu pokłon! Mieli również dowody na to, że zainteresowanie Józefa było osobiste, szczere i pełne miłości, ponieważ pytał o ojca. Kiedy Józef zobaczył Beniamina, musiał zapłakać i opuścić pokój. Czy to sprawiło, że bracia zwrócili na to uwagę? W Egipcie Józef był drugim człowiekiem w państwie. Jednak zaprosił ich na kolację i wyznaczył im miejsce w zależności od wieku. To ich zdumiało i pytali siebie: *"Skąd on wie o tym? Z pewnością nie może być to przypadek!"* Józef dał też Benjaminowi 5 razy więcej potraw niż pozostałym. Jak tym razem bracia zareagowali na takie wyróżnienie? Zrobili tak jak za dawnych lat, z wielobarwnym płaszczem? Nie, tym razem zdali egzamin! *"A oni pili i weseli się z nim"* (werset 34), *(tłumaczenie niemieckie)*.

O co chodzi w tym tekście? Chodzi o zbawczą łaskę Boga dla nas, grzeszników. Tak, bracia musieli zadośćuczynić za swoje winy. Musieli wrócić do Józefa, który jest obrazem Jezusa, Bóg nie przeoczy naszych grzechów. Nie będziemy wzrastać, gdy nadal będziemy robić to, co dotychczas. Wzrośniemy tylko przez pokutę i posłuszeństwo. Musimy stanąć przed sprawiedliwością Boga i dojść do punktu, w którym staniemy twarzą w twarz z naszą winą i nie będziemy już uciekać przed oskarżeniem naszego sumienia.

I tak też bracia Józefa musieli wyznać swoją winę. W ten sposób odkryli, że Bóg jest pełen Łaski. Kiedy rozpoznajemy realność potrzeby, uświadamiamy sobie jak łaskawy jest nasz Zbawiciel. A także, że On jest gotów na zbawić. Rozumiemy, że On wstawia się za nami, wzywając zaprasza, abyśmy przyszli do Niego, sami się do niego zwrócili, aby mógł nas obmyć swoją krwią. Historia ta pokazuje nam również, jak mało rozumiemy dobroć Boga. Jakub bał się iść do Egiptu. Obawiał się, że posłuszeństwo wobec Pana zniszczy jego syna – i przez to również jego własne życie.

Str 4/ 1138- „Jakub pozwolił wyruszyć”

A teraz bracia zobaczyli na własne oczy, jak łaskawy był dla nich Pan. Wszystkie ich obawy okazały się bezpodstawne i choć byli umęczeni wewnątrz przez to utrapienie to Pan rozwiązał ich troski i lęki. Był dla nich łaskawy– o wiele bardziej łaskawy ,dobrotliwy i miłosierny, niż kiedykolwiek się spodziewali lub na to zasługiwali. I to jest świadectwo każdego chrześcijanina! *"A po tym wszystkim, co spadło na nas z powodu naszych złych uczynków i wielkiej naszej winy– przy czym Ty, Boże nasz, nie wymierzyłeś nam kary według winy naszej, lecz darowałeś nam tylu ocalonych!"(Ezdrasza 9,13).*

Odkrywamy to w naszych największych grzechach. Bóg nie karze nas tak, jak na to zasługujemy. W Jezusie Chrystusie jest łaskawy ponad miarę. Co ta historia chce nam powiedzieć? Ona prowadzi nas do Zbawiciela. Prowadzi nas do Boga, który posłał swojego Syna, aby poniósł nasze grzechy, których nikt z nas ponieść nie może. Jesteśmy powołani przez Boga do jego zbawienia, które jest wyrazem niezasłużonej miłości do nas. Jesteśmy zaproszeni, jak synowie Jakuba, na ucztę łaski Bożej i do pojednania z Nim. Jesteśmy powołani do wiecznego przeznaczenia życia w społeczności z Bogiem, który wylał swoją łaskę przez swojego Syna. Jesteśmy powołani do Zbawiciela, który jest w stanie zbawić. Musimy tylko stawić się przed Panem z naszą winą tak ,jak uczynił to Jakub, jak to uczynili bracia. Musimy i my iść do Jezusa, który odpuszcza nasze grzechy przez swoją śmierć! Amen!